

Przyjsie zastawca w 1. S. P. R.

Warmachowski Bronisław strzel. lat 22

kawaler

Zostatem wyuzuriony z rodring, ojciec był amerc. walcem
towany, do dziś nie o nim wiem.

13 kwietnia o godz. 5 rano wstawali mi z domu z ro-
dring, Matka lat 52 i dwie siostry w szkolnym wieku. Wagał
Przywiezili do północnego Karachstanu, Pawłocharska 8 km
ob. przystani Mościki nad rzeką Trtyza.

Mieszkałem z rodring w drewnianym baraku długo 5 m szer-
szo 4 m. wys. 1.50 m - 11 osób, bo była jeszcze jedna rodringowa
polska Niemcowierów. Przez sufit w czasie deszczu, zimno i
topniejącego śniegu lała się woda, ciemno, wilgoć, zimno
mroz tak że woda mroziła, po ścianach kurwono było i
od płasku. Było z 30 polskich rodzin w tym polowat i
wymiana Kupierowego. Wzajemne stosunki między po-
lskami były dobre, pomagaliśmy sobie nawzajem w cięż-
kich dniach głodu kiedy zimą 40-41 roku przez dwa miesiące
żyliśmy z rodring i kupionymi potrzebami co przywożono dwa
koni. Ustanowionych godzin pracy nie było, pracowaliśmy od
świata do nocy, Łata jeniec i potraciliśmy roku 41-42 cho-
dziłem o 10 km codziennie pisać las, w tych warunkach
normy nigdy niemożliwym wyrobić, bo nie brakło i wielkie
było zreszcie gdy miałem na obiad kawałek chleba zmar-
tego, ale to z 100 gram nie więcej, bo w domu zostawiałem
napół głodny rodring, która była niemożliwa do pracy,
bo kto niepracował przemiał i pocił z głodu.

